

Katolickie kryptopogaństwo

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

*„Ten lud czci Mnie wargami,
lecz sercem swym daleko jest ode mnie.
Ale czci Mnie na próżno,
uczając zasad podanych przez ludzi”*
[BT, Mk 7, 6-7]

„Pogański katolicyzm razi...”
Hipolit Taine

*„Dla mnie Bazylika świętego Piotra jest bardziej
kościółem pogańskim, niż chrześcijańskim.
Za dużo w nim przepychu. Za dużo złota, monumentalności.
Żeby się pomodlić w ciszy, trzeba długo szukać
kaplicy z Najświętszym Sakramentem”*
ksiądz Stanisław Musiał, jezuita [1]



Fragment obrazu: *Adoracja Baranka Mistycznego* Jana Van Eycka, 1432. Żydzi czcili cielca, chrześcijanie - barana. Jak podaje MEP PWN: „W części centralnej widzimy rozległą, zieloną równinę, a na niej ołtarz, na którym stoi Baranek Eucharystyczny, adorowany przez klęczące anioły. Ze wszystkich stron zbliżają się do niego wyznawcy: święci męczennicy, dziewice, pustelnicy, rycerze i sędziowie, którzy przyszedli oddać hołd widomemu znakowi Zbawienia. Grupy wiernych, nadciągających w orszakach, zostały ukazane także na czterech bocznych skrzydłach”.

1000 szkół na Tysiąclecie, 2000 kościołów na Dwutysiąclecie

Zapewne jawnym nawrotem do pogaństwa było stawianie świątyń, miejsca pracy dla kapłanów (dawniej pogańskich, teraz tzw. chrześcijańskich). Jezus nigdzie nie zalecał stawiania takich budowli. Mało na tym, niejednokrotnie dawał wyraz swojej największej niechęci do podobnych przedsięwzięć. Uważał, że Boga Ojca nie należy czcić w żadnej świątyni. Ta która była dla Żydów wszystkim, mogła być przez niego zburzona i odbudowana w ciągu trzech dni — taka była jej trwałość i wartość - była jak domek z kart. Tam Bóg Jezusa nie mieszkał, to urażało mu. Nie ma miejsca u Jezusa na żaden rytuał ani publiczny akt wiary, która wszak jest praktykowana w sercu, nie gdzie indziej: *„Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie”* (Mt 6,1, NTG). Względnie modlić należało się w małych grupach gdziekolwiek: *„Powiedam wam, jeśli dwaj z was za ziemi uzgodnili swe prośby o jakąkolwiek rzecz, otrzymają ją od ojca mojego, który jest w niebie. Albowiem gdzie są dwaj lub trzej*

zgrupowani w imię moje, tam jestem pośród nich" (Mt 18,19n, NTG). Nie ma mowy o zanoszeniu modłów przed ołtarz o określonej godzinie i dniu tygodnia. Najbardziej sugestywna jest jednak rozmowa Jezusa z Samarytanką : „Rzekła mu niewiasta: Panie widzę, żeś prorok. Ojcowie nasi na tej górze oddawali Bogu cześć; wy zaś mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy Bogu cześć oddawać. Rzekł jej Jezus: Niewiasto, wierz mi, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawali czci Ojcu (...) nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie [biedny Jezus nie przewidział, że nie jego królestwo nadejdzie, lecz biały papież ze swoją czarną drużyną, który zamianuje siebie Ojcem i któremu cześć będą oddawać faktycznie wszędzie, lecz na ogół nie w duchu, lecz w kościołach - przyp.]; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali. Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie [...a nie na świętych górach czy w kościołach — nasz polski lud ma swoją świętą (jasną) górę na której oddaje cześć Ojcu (w białej szacie) i nie uważa przy tym, by jego życie religijne miało się z nakazami Jezusa, bynajmniej — całkiem mu z tym dobrze - przyp.], (J 4,19n, NTG). Aby ostatecznie pogłębić ideę stawiania bazylik, katedr, far i innych budynków, jakoby przez Boga zamieszkałych, przetoczmy dwa fragmenty NT: „Najwyższy nie mieszka w budowlach rękami uczynionych (...)” (Dz.Ap. 7:48), św. Paweł z kolei mówi: „Bóg, który stworzył świat i wszystko, co na nim, Ten, będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach ręką zbudowanych” (Dz.Ap. 17:24). Jeszcze na początku III wieku Ojciec Kościoła Klemens Aleksandryjski zapytuje: „Jakże dzieło budowniczych, kamieniarzy, wytwór sztuki rękodzielniczej, miałyby być święte?” (Stromateis, 7, 5). Miało się jednak okazać, że takie rzeczy są dla chrześcijan święte. Wszędzie pobudowano kościoły, kościółki i kaplice, w duchu nikt Ojca nie czci, gdyż nie ma na to czasu, pozostaje niedzielna jednogodzinna adoracja w świątyni, a dla bardziej ambitnych — peregrynacja do stolicy religijnej katolicyzmu, gdzie ze wzgórza watykańskiego, jak wierzą, modły prędej do Boga trafiają. Pierwsi chrześcijanie nie tak to sobie wyobrażali, kiedy walczyli z bałwochwalstwem pogańskim, tamten Bóg mówił co innego, niż katolicki: „Królestwo Boga jest wewnątrz Ciebie. I wokół Ciebie. Nie pałace zrobione z drewna i kamienia. Podziel kawałek drewna i ja tam będę. Podnieś kamień i znajdziesz mnie” (fragment apokryficznej ewangelii św. Tomasza)

Polskie neopogaństwo ukażę na przykładzie **stosunku Polaków do papieża**. Zobaczmy jak powierzchowna jest wiara naszego społeczeństwa, które w gruncie rzeczy wierzy nie tyle w dogmaty i prawdy objawione, lecz chce czcić papieża, a swoją wiarę wyrażać nie stosowaniem nakazów Dekalogu, lecz formami ceremonii kościelnych. Najbardziej wysublimowaną z nich jest udział w wizycie Pana z Watykanu, kiedy to wszyscy jednakowo przeżywają stany podobne orgazmowi, gdyż nasz rodak, posiada wielką charyzmę, którą elektryzuje większość społeczeństwa.



„4. **Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu** tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią!
5. **Nie będziesz oddawał im pokłonu** i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym (...)” Wj 20:4-5 (BT)

Według Biblii zabronione jest nawet dokonywanie portretów, w nieskażonych ideologią tłumaczeniach Biblii widać to dokładniej. Kiedyś pobożni Żydzi mieli wiele utrapienia z tym dawnym zakazem, gdyż nie chodziło jedynie o oddawanie czci obrazom i rzeźbom, lecz również o zakaz portretowania ! Dziś dewocyjna Polska nie miewa podobnych rozterek... Jak bardzo jest to pogański kult dowodzi to, że dawniej, w czasach początków chrześcijaństwa jako religii stanu w cesarstwie rzymskim, cesarze chrześcijańscy na wniosek chrześcijańskich biskupów zabraniali oddawania czci „posągom zrobionym rękami ludzką pod rygorem kar boskich i ludzkich” (cesarz Teodozjusz, 391)

Typowa hierarchia w polskim katolicyzmie: W centrum jego najważniejsza postać Karol z Wadowic, obok mniej znaczące postacie religijne takie jak Jezus z Nazaretu czy Jan Chrzciciel. GajWielki (500 mieszkańców).

-- pokłosie pielgrzymki papieża na Suwalszczyźnie w 1999 r.- fragmenty artykułu *Papieska kołderka* - Sławomir Mizierski, *Polityka*, Nr 24/2000 --

„Najważniejszą poza statkami kwestią było to, gdzie w Augustowie Jan Paweł II ma na statek wsiąść? Po wyczerpującym rekonesansie zdecydowano się na teren wudewu (Wojskowego Domu Wczasowego). - Wpadłem na pomysł, żeby papież wsiadał z pięknego drewnianego pomostu,



nieistniejącego zresztą — mówi starosta, który skłonny był te sto metrów pomostu natychmiast zbudować, albowiem wiedział, że na hasło: Ojciec Święty dostanie wszystko co trzeba (no, może pieniędzy to nie, ale drewno i ludzi na pewno). Z pomostu ostatecznie zrezygnowano, ale sytuacja i tak była trudna, bo wudewu nie miało dzierżawcy, stało puste, łuszczyło się i rozpadało. Tymczasem było jasne, że papież będzie koło obiektu przechodził, może nawet spojrzy na niego, a wtedy niechybnie zdziwi się, może nawet będzie mu przykro. - Chodziło o to, żeby nie wstydzić się przynajmniej tej jednej ściany, obok której Ojciec Święty miał przejść — wyjaśnia starosta.

Na hasło Ojciec Święty łuszczącą się ścianę szybciotko odnowił i odmalował pan Mrówczyński, żeby wyglądała godnie i żeby Ojciec Święty mógł przejść obok niej prościutko do ustawionego nad jeziorem fotela, na którym miał oczekiwać na statek. I kiedy już siedział na tym fotelu i czekał (zdaniem dyrektora Aleksandrowicza z powodu pewnych niedociągnięć czekał stanowczo zbyt długo [...] Sąsiad Milewskich powiedział papieżowi, że tutejsze pokolenia dwa tysiące lat czekały na tę wizytę. To chwila wyjątkowa, może nawet przełomowa, powtarzali podczas papieskich mszy ludzie z Suwałk, Sejny i Augustowa wierząc, że takie wydarzenie musi przynieść zmiany, wyzwolić jakąś tajemniczą energię. Ta energia chyba rzeczywiście została wyzwolona i odmieniła wiele serc. Najlepiej wie o tym Leszek Doboszyński, rzeźbiarz z Górczycy, który ostatnio nie może nadażyć ze struganiem drewnianych kapliczek oraz figurek Ojca Świętego. Od roku kapliczki stają przy drogach, zawisają na ścianach domów, bo Suwalszczyzna jest papieżowi wdzięczna za to, że ją odwiedził. Generalnie jednak do większego cudu, tak potrzebnego regionowi, nie doszło.

- Przez ten rok nic dobrego w naszym powiecie raczej się nie stało - ubolewa Beata Henryka Ordonowska, starosta suwalski. Owszem, w Gulbieniszkach na Górze Cisowej stanął wielki upamiętniający wizytę papieża krzyż ufundowany przez starostwo, zaś na górze Krzemieniusze okoliczni chłopcy rozbudowali kapliczkę i zasadzili dąb. Ale poza tym zmian na lepsze brak. [...]

Co po papieskiej wizycie pozostało w Augustowie i okolicach? — Po pierwsze wielkie duchowe przeżycie — mówi starosta Wiśniewski, który do śmierci będzie pamiętał, że miał zaszczyt trzymać dłoń Ojca Świętego dwa razy w ciągu jednego dnia. Także kilka krzyży, drewnianych pomostów, odnowiona ściana wudewu, statek Tryton oraz pomnik, którego co prawda jeszcze nie ma, ale na pewno będzie w miejscu, gdzie papieska noga dotknęła lądu w miejscowości Studzieniczna. Dyrektor Aleksandrowicz trzyma w biurze dywan, po którym papież stąpił podczas rejsu, ale chyba jednak odda go do kościoła.

- Chodzić po nim jakoś nie wypada, może już raczej klęczeć... [...]

Każdy z pracowników domu pracy twórczej w wigierskim klasztorze dostał od papieża różaniec i 50 dolarów. Mały Patryk Rudziewicz ma z papieżem zdjęcie, a pan Tarasiewicz na swoim polu ma lądowisko, na którym usiadł papieski helikopter. Kurtką jednego z ochroniarzy papież okrył się, gdy było mu zimno podczas rejsu po Kanale Augustowskim, a gdy rozmawiał z rodziną Milewskich, siedział na krześle, które do dzisiaj stoi w chałupie przewiązane kolorową tasiemką. [...] Najważniejszym eksponatem na Trytonie jest księga, do której papież wpisał się osobiście. Niestety fotel, z którego podziwiał Wigry płynąc, wrócił do klasztoru. - Teraz ja na nim siedzę — informuje Bogdan Czarniawski. Właśnie skończył oprowadzać setkę dzieciaków po pokojach, w których mieszkał papież nad Wigrami. Zaraz po jego wyjeździe pokojom nadano charakter muzeum, w jadalni, sypialni i łazience wszystko zostawiono dokładnie tak jak było. — Nawet pościel jest niezmienną na dzień dzisiejszy — zapewnia dyrektorka wigierskiego ośrodka pani Cieślukowska. [...] Oczywiście papieskiej kołdry czy papieskiej

poduszki każdy chciałby dotknąć, ale pan Czarniawski zapewnia, że to absolutnie niemożliwe, w grę wchodzi jedynie kontakt wzrokowy. Dotykać ile wlezie można za to ławki na statku Sejny, tej samej, na której siedział papież podczas rejsu po Kanale. Ławka stała się miejscem niemal kultowym, a potrzeba doznania na niej chwil niezwykłych powodowała latem tłok, a nawet kłótnie między pasażerami, ponieważ ci najbardziej religijni za nic nie chcieli udostępnić jej innym, a przecież wiadomo, że usiąść chciałby każdy."

Elk:

„Gdy ekipy techniczne rozmontowywały głośniki, tłum rzucił się na papieski ołtarz. Każdy chciał zrobić sobie zdjęcie w miejscu, gdzie stał papieski tron. Toczyła się też prawdziwa wojna o kwiaty. Dzieci i dorośli na wyścigi wrywali ołtarzowe róże i przycięte palemki. — To na pamiątkę — może o te kwiaty otarł się Ojciec Święty — powiedziała starsza kobieta, niosąc cały pęk ubrudzonych błotem róż." (Angora, 25/99) — całkiem, normalne, każdy chce mieć święte relikwie — tak było dawniej, tak jest i dziś.



Postawiono wiele bałwanów na jego cześć, które lud czci z wielkim nabożeństwem (zanosząc do nich błagalne modły i klęcząc przed nimi). Oto skromna próbka:



Pomnik z lewej przedstawia klęczącego przed papieżem księdza kustosza E. Makulskiego, który wręcza makietę świątyni. Bałwan z prawej — papież w towarzystwie klęczącego księdza

kustosza, na fryzie pomnika uświęcono prezesa Budimeksu, który sponsorował postument. Podobizna prezesa i księdza obok papieża budzi liczne kontrowersje (nabożny lud zgorszony jest umieszczeniem dwóch profanów w towarzystwie osoby boskiej). "*Mecenasom należy się chwała* - uważa ksiądz Eugeniusz Makulski, kustosz licheńskiego sanktuarium. Przyznaje, że jedna z postaci pod papieskim pomnikiem ma jego rysy. - *Ale nie ma w tym nic z wywyższania się. W końcu utrwalono mnie i prezesa Tuderka jedynie u nóg Papieża. Nigdy nie brałem pod uwagę stref przeznaczonych tylko dla **świętych***".[!!!] (podane za: „Pomniki papieża w Polsce” Kazimierza Ożoga)



Pomnik przedstawia Wojtyłę i Wyszyńskiego, jak stwierdził Prymas Józef Glemp "*...ten pomnik jest nieoczekiwany. Wyraża coś bardzo ludzkiego. Powitanie dwóch WIELKICH ludzi. Tak witać się mogą ludzie tylko w Kościele. Poza Kościołem nikt tak się nie wita. I nikt nie przedstawi WIELKICH mężów i **władców***.." (podkreślenia moje) (podane za: „Pomniki papieża w Polsce” Kazimierza Ożoga)

Natrafiłem dotąd jedynie na jednego księdza, który trzeźwo ocenił tę sytuację. Ksiądz **STANISŁAW MUSIAŁ**, jezuita, w latach 1986-1995 sekretarz Komisji Episkopatu Polski do Spraw Dialogu z Judaizmem, pierwszy laureat przyznanego przez miesięcznik „Press” polskiego „Pulitzera”, zapytany przez Krzysztofa Różyckiego (Angora, 24/99): **- Mamy w kraju 44 papieskie pomniki oraz setki nazwanych jego imieniem ulic, placów i szkół. Czy to nie jest bałwochwalstwo?** - *To mnie też przeraża. Wydaje mi się, że pan grubo zaniżył liczbę papieskich pomników, bo jest ich **ponad 100**. (...) Niedawno biskup Głódź powiedział, że pomniki to alfabet narodowy. Cóż nam z alfabetu, gdy stajemy się krajem analfabetów (mniej niż 1 procent budżetu na szkolnictwo).*

Generalnie jednak nie tylko do kultu papieża sprowadza się polskie kryptopogaństwo. Wiele współczesnych obrzędów i tzw. tradycji potwierdza jednoznacznie antybiblijny charakter współczesnej wiary rodaków, wystarczy choćby jedno doniesienie o sposobie czczenia świąt:

„Kramy z odpustowymi zabawkami i słodyczami oraz karuzele towarzyszyły tradycyjnemu odpustowi w kościele św. Benedykta w krakowskiej dzielnicy Podgórze, odbywającemu się od wieków we wtorek po Wielkiej Nocy. Podczas całodniowego festynu odnowiono też stare pogańskie tradycje Święta Rękawki: sianie pieniędzy mające na celu odstraszenie biedy oraz sadzenie świętych drzewek, w których odpoczywają dusze zmarłych.” PAP, 16.04.01.

*

Zobacz

też:

[Od XVIII wieku bogowie Herkules i Diana towarzyszą węgrowskim katolikom u wejścia do kościoła](#)

[Bóg Chronos w domu modlitwy katolika w Węgrowie...](#)

Podobna tematyka na: [Pomniki Papieża w Polsce](#), [Madonny](#)

Przypisy:

[1] W latach 1986-1995 był sekretarzem Komisji Episkopatu Polski do Spraw Dialogu

z Judaizmem. Był pierwszym laureatem przyznanego przez miesięcznik "Press" polskiego "Pulitzera". W wywiadzie dla "Angory", 24/99

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))
[Strona www autora](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-07-2002 Ostatnia zmiana: 14-08-2005)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1241>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl